

Sygn. akt XVII Ka 264/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: apl. aplikacji ogólnej Paulina Pałuczyńska

Przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej --

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2017 r.

sprawy Ł. W.

obwinionego z art. 283 § 2 pkt 8 k.p.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Nowym Tomyślu z dnia 28 listopada 2016 r.

wydanego w sprawie o sygn. akt II W 503/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż uznaje obwinionego Ł. W. za winnego tego, że w okresie od 2 czerwca 2016 r. do 13 czerwca 2016 r. pełniąc funkcję Prezesa Zarządu w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w O. przy ul. (...), utrudniał działalność organów Państwowej Inspekcji Pracy poprzez niestawienie się w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy w P. i nieprzedłożenie określonych żądaniami dokumentów, tj. uznaje go za winnego popełnienia czynu z art. 283 § 2 pkt 8 k.p. i za to na podstawie art. 283 § 2 pkt 8 k.p. w zw. z art. 283 § 1 k.p. wymierza mu karę 1000 (jednego tysiąca) złotych grzywny,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 (pięćdziesięciu) złotych oraz wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w wysokości 100 (stu) złotych.

Jerzy Andrzejewski

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Nowym Tomyślu, wyrokiem zaocznym z dnia 28 listopada 2016 roku, wydanym w sprawie powadzonej pod sygn. akt: II W 503/16, uznał obwinionego Ł. W. za winnego tego, że pełniąc funkcję Prezesa Zarządu w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w O. przy ul. (...), utrudniał działalność organów Państwowej Inspekcji Pracy w okresie od 30.05.2016 roku do 13.06.2016 roku poprzez niestawienie się w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy w P. i nieprzedłożenie określonych żądaniami dokumentów - tj. wykroczenia z art. 283 § 2 pkt 8 Kodeksu pracy i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 2.000 złotych oraz obciążył go kosztami postępowania (k. 57).

Wyrok ten zaskarżył obrońca obwinionego, zarzucając wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.

- 1) art. 5 § 1 pkt 2 k.p.w. - poprzez jego niezastosowanie,

2) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. - poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień obwinionego,

oraz zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na nieuwzględnieniu faktu, iż dokumenty spółki znajdowały się w biurze rachunkowym, oraz że obwiniony umyślnie dążył do utrudniania działania organów inspekcji pracy.

W konkluzji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, względnie o uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 75-82).

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja – co do zasady - okazała się bezzasadna, jednakże podniesione przez obrońcę obwinionego argumenty doprowadziły do zmiany opisu czynu przypisanego obwinionemu w zaskarżonym wyroku - w zakresie czasookresu popełnienia przez niego wykroczenia z art. 283 § 2 pkt 8 K.p., a w konsekwencji wpłynęły również na wymiar orzeczonej kary.

Chybiony okazał się pierwszy z postawionych przez skarżącego zarzutów. Wbrew twierdzeniom obrońcy w niniejszej sprawie brak było podstaw do zastosowania art. 5 § 1 pkt 2 in principio k.p.w., zgodnie z którym nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy czyn nie zawiera znamion wykroczenia. Skarżący wskazał, iż wezwanie do stawienia i przedłożenia dokumentów nie zostało skutecznie doręczone z uwagi na fakt, iż zostało zaadresowane do Ł. W. jako osoby fizycznej i odebrane przez dorosłego domownika przebywającego w jego miejscu zamieszkania.

Choć rację ma skarżący wskazując, iż wezwanie – zgodnie z art. 45 k.p.a. – powinno być doręczone w lokalu siedziby jednostki organizacyjnej, to skarżący pomija okoliczność, iż pismo obwinionego z dnia 2 czerwca 2016 r. stanowi w istocie dowód tego, iż obwiniony najpóźniej w dniu 2 czerwca 2016 r. zapoznał się z treścią wezwania z dnia 31 maja 2016 r. Oznacza to, iż co najmniej od tego momentu (Sąd I instancji nie przeprowadził dowodów potwierdzających czy analogiczne wezwanie - odebrane przez M. S. - zostało obwinionemu przekazane) Ł. W. wiedział o ciężących na nim jako prezesie zarządu spółki (...) Sp. z o.o. obowiązkach względem Państwowej Inspekcji Pracy, a mimo to nie wypełnił ich niezwłocznie, do czego był zobowiązany zgodnie z art. 27 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy. (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 786 ze zm.).

Co więcej – nawet gdyby podzielić w całości argumenty obrony - to przecież w dniu 13.06.2016r. obwiniony odebrał korespondencje stanowiącą wezwanie do udzielenia informacji, adresowaną na siedzibę spółki i nie zastosował się do wynikającego z tego pisma wezwania.

Podkreślić jednak należy, iż o ile w przypadku doręczeń na gruncie kodeksu postępowania administracyjnego liczy się formalna poprawność kierowanej do adresata korespondencji, tak w przypadku postępowania w sprawach o wykroczenia ocenie podlega kwestia winy sprawcy, o której może być mowa od momentu faktycznego zapoznania się takiej osoby z nałożonymi na niego wymaganiami i obowiązkami przez instytucję państwową.

Skarżący w swoim piśmie z dnia 2 czerwca 2016 r. wprost odnosi się do pisma z dnia 31 maja 2016 r., co jednoznacznie wskazuje, iż choć wezwanie zostało doręczone na jego adres zamieszkania i odebrane przez dorosłego domownika, to dotarło do adresata i obwiniony zapoznał się z jego treścią. Pismo obwinionego zostało datowane na 2 czerwca 2016 r. (i tego też dnia odebrał pismo PIP z dnia 31 maja 2016r. L. S.), zatem należy przyjąć, iż właśnie od tej daty obwiniony – nie respektując nałożonych na niego obowiązków - utrudniał działanie organów Państwowej Inspekcji Pracy uchylając się od stawienia w jej siedzibie i przedstawienia żądanych dokumentów.

W konsekwencji uznać należy, iż choć skuteczne doręczenie przesyłki - stosownie do treści art. 45 k.p.a. na adres siedziby spółki - nastąpiło dopiero dnia 13 czerwca 2016 r., to obwiniony zapoznał się z jej treścią co najmniej w dniu 2 czerwca 2016r. (co potwierdził udzielając odpowiedzi na kierowane do niego wezwanie) i od tego momentu ciążył na nim obowiązek niezwłocznego zastosowania się do jego treści.

Podkreślenia również wymaga, że gdyby obwiniony rzeczywiście uznał, iż doręczenie mu przesyłki adresowanej na adres jego zamieszkania, a odebranej przez jego teścia, nie było skuteczne to przecież nie sporządziłby pisma z dnia 2 czerwca 2016r., a pozostawiłby wezwanie z dnia 31 marca 2016r. bez odpowiedzi.

W tym miejscu wyraźnie należy podkreślić, że inspektor PIP przed skierowaniem wezwań do obwinionego usiłował przeprowadzić kontrolę w siedzibie spółki, uzyskując tam jednak informacje, że spółka już tam nie funkcjonuje. Nadto wezwania kierowane do obwinionego - jako do prezesa zarządu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w O. przy ul. (...) - kierowane były równolegle, na wszystkie dostępne inspektorowi adresy, mogące doprowadzić do skutecznego doręczenia Ł. W. wezwania, a nie wyłącznie na jego adres prywatny.

Odnosząc się do twierdzeń skarżącego, jakoby zachowanie obwinionego nie mogło zostać uznane za ukierunkowane na obstrukcję prowadzonego przez Państwową Inspekcję Pracy postępowania, wskazać należy, iż z treści pisma z dnia 2 czerwca 2016 r. wypływa wręcz odwrotny wniosek. Fakt, iż dokumenty, do których przedłożenia wezwany został obwiniony znajdowały się w biurze rachunkowym, w żaden sposób nie zwalniało go, jako prezesa zarządu spółki, której te dokumenty dotyczyły, od ich niezwłocznego przedłożenia. Obwiniony nie wskazał żadnych okoliczności mających świadczyć o tym, iż uzyskanie żądanej dokumentacji było przez niego obiektywnie niemożliwe. Nadto obwiniony w piśmie z dnia 2 czerwca 2016 r. nie wskazał żadnych danych, które pozwoliłyby na poczynienie ustaleń, w którym biurze rachunkowym przedmiotowa dokumentacja się znajdowała. Obwiniony ograniczył się jedynie do wskazania, iż dokumenty „są przechowywane w Biurze Rachunkowym” nie podając ani jego dokładnej nazwy, ani adresu, a w konsekwencji uniemożliwił Państwowej Inspekcji Pracy dokonanie kontroli w miejscu, w którym - według treści jego oświadczenia - dokumenty te się znajdowały. Nadto treść żądania przedstawienia dokumentacji poddaje w świetle zasad doświadczenia życiowego w wątpliwość twierdzenia obwinionego, jakoby wszystkie z żądanych przez Państwową Inspekcję Pracy dokumenty znajdowały się w biurze rachunkowym, a nie zaś - jak to zwykle bywa - w siedzibie spółki, jak np. księga kontroli czy regulamin pracy i regulamin wynagradzania.

W świetle powyższego nie może być zatem mowy o „braku świadomości ze strony Ł. W., iż jego zachowanie mogłoby w jakikolwiek sposób zostać poczytane przez tut. organ jako niewłaściwe”, albowiem nie podając adresu biura rachunkowego obwiniony utrudnił, a wręcz uniemożliwił, zapoznanie się przez Państwową Inspekcję Pracy z żądanymi dokumentami. Gdyby zaś obwiniony miał na celu - jak podnosi obrońca - ochronę interesów reprezentowanej spółki - niezwłocznie zadośćuczyniłby wezwaniu, wiedząc o wynikających z przeciwnego zachowania konsekwencjach, zwłaszcza że przecież już wcześniej miał do czynienia z PIP.

Podsumowując powyższe uznać należy, iż obwiniony swoim zachowaniem wypełnił znamiona wykroczenia z art. 283 § 2 pkt 8 K.p., a zatem nie zaistniała negatywna przesłanka procesowa wskazana w art. 5 § 1 pkt 2 k.p.w.

Również drugi ze sformułowanych przez skarżącego zarzutów okazał się nietrafny. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż niemożliwa była dowolna ocena wyjaśnień obwinionego, gdyż obwiniony w przedmiotowym postępowaniu takich wyjaśnień nie złożył. Jego wyjaśnień nie może zastępować treść pisma obwinionego z dnia 2 czerwca 2016 r. (ani treść wniesionego przez obrońcę sprzeciwu od wyroku nakazowego), na co zdaje się niezasadnie wskazywać Sąd I instancji i co powiela również obrońca Ł. W.. Pismo z dnia 2 czerwca 2016 r. podlega ocenie wyłącznie jako dowód z dokumentu. O ile bowiem art. 50 k.p.a. przewiduje w postępowaniu administracyjnym złożenie wyjaśnień w formie pisemnej (jednakże - co pomija obrońca obwinionego - to organ wzywa do złożenia wyjaśnień w określonej formie), o tyle treści pisma z dnia 2 czerwca 2016 r. nie można traktować jako jego wyjaśnień w postępowaniu o wykroczenie.

Nieuzasadniony jest także argument, iż obwiniony nie miał realnej możliwości przedłożenia organowi inspekcji pracy żądanych dokumentów. Jak już wskazano powyżej, nawet jeśli wszystkie one znajdowały się w biurze rachunkowym, obwiniony - jako prezes zarządu - miał do nich dostęp, a nadto nie wskazał nawet organowi adresu, pod którym owo biuro rachunkowe się znajduje. Nie można więc treści jego pisma z dnia 2 czerwca 2016r. traktować jako wypełnienia wezwania organu o przedłożenie dokumentów, albowiem obwiniony ich nie przedłożył, ani nie poczynił żadnych działań w celu ich uzyskania, a wreszcie nie wskazał adresu biura, w którym miały się one znajdować.

Zarzut zawarty w pkt 2b apelacji obrońcy obwinionego stanowi w istocie powtórzenie argumentacji użytej do uzasadnienia zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego. W tym miejscu skonstatować zatem należy, iż pismo obwinionego z dnia 2 czerwca 2016 r. stanowi dowód tego, iż od tego dnia obwiniony wiedział o toczącym się postępowaniu i mógł uczynić zadość żądaniu Państwowej Inspekcji Pracy. Co więcej, dnia 13 czerwca 2016 r. obwiniony odebrał osobiście – skierowane już na adres siedziby spółki – ponowne wezwanie do stawiennictwa wraz z żądaniem przedłożenia dokumentacji. Fakt, iż obwiniony nie odpowiedział na to bezsprzecznie już prawidłowo doręczone mu, jako prezesowi spółki, wezwanie ani nie wykonał obowiązków, o których mowa w wezwaniu, niezwłocznie po jego prawidłowym doręczeniu (a więc odebraniu przez niego pisma kierowanego do spółki i wysłanego na adres siedziby spółki) wskazuje na rzeczywistą złą wolę obwinionego i umyślność w działaniu polegającym na uchylaniu się od wypełnienia ciążących na nim, jako prezesie zarządu spółki (...) Sp. z o.o. obowiązków, a także potwierdza to, iż obwiniony w istocie dążył do utrudniania działania organów kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego obwiniony wręcz przyjął, że skoro raz udzielił odpowiedzi to nie ma obowiązku czynić tego ponownie, mimo że jego odpowiedzi nie można uznać za wyczerpującą czy zadawalającą PIP.

Wbrew twierdzeniom skarżącego obwiniony nie udzielił niezbędnych informacji dotyczących miejsca przedłożenia dokumentów, a to poprzez zaniechanie wskazania adresu biura rachunkowego, w którym znajdować miała się dokumentacja spółki, której przedłożenia zażądała Państwowa Inspekcja Pracy. Fakt, iż oskarżony nie był posiadaczem tych dokumentów nie ma znaczenia, gdyż jako prezes zarządu spółki był zobowiązany do ich przedstawienia, a przecież nie wykazał żadnych okoliczności, które miałyby świadczyć o obiektywnej niemożliwości ich uzyskania przez niego.

W związku z tym, iż obwiniony - wiedząc co najmniej od dnia 2 czerwca 2016 r. o prowadzonym przez Państwową Inspekcję Pracy postępowaniu i znając treść wezwania do stawiennictwa oraz żądania przedłożenia dokumentów, a nadto odbierając osobiście dnia 13 czerwca 2016 r. kierowaną ponownie na adres spółki korespondencję i nie czyniąc niezwłocznie zadość ciążącym na nim obowiązkom, tj. nie stawiając się w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy w P., ani nie przedkładając żądanych dokumentów, uznać należy, iż w tym właśnie okresie utrudniał działalność organów Państwowej Inspekcji Pracy, czym wypełnił znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 283 § 2 pkt 8 K.p.

Z kolei - z uwagi na kierunek apelacji - Sąd Okręgowy nie był władny zmienić tj. wydłużyć daty końcowej zarzutu, mimo że po dniu 13.06.2016r. obwiniony nadal nie udzielał stosownych informacji PIP.

Jednocześnie mając na uwadze okoliczności samej sprawy, jak i skrócenie czasookresu czynu objętego zarzutem Sąd Okręgowy uznał, iż zasadnym będzie zmniejszenie wymierzonej Ł. W. kary grzywny do kwoty 1000 zł, która wydaje się być adekwatną do zawinienia Ł. W..

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

O kosztach orzeczono jak w pkt 2 wyroku, obciążając nimi obwinionego i wymierzając mu jedną opłatę za obie instancje w wysokości 100 zł.

Jerzy Andrzejewski